

Już sam sposób wyboru Pana Marka Kaźmierczaka na funkcję Menadżera konkurencji skoków przez przeszkody wzbudził nasze zdziwienie i zaniepokojenie. Podano do publicznej wiadomości kryteria do spełnienia przez kandydatów po czym obsadzono stanowisko człowiekiem, który ich nie spełniał. Za namową trenera Rudigera Wassibauera daliśmy tak wybranemu Menadżerowi skoków szansę. Skończyło się to jednak tak jak się skończyło, czyli sytuacją, która zmusiła nas do napisania listu do Zarządu.

O pracy Pana Marka Kaźmierczaka możemy powiedzieć, że cechuje ją:

1.

Brak znajomości propozycji zawodów na których startują członkowie Kadry Narodowej. Zarówno w Aachen jak i Barcelonie Pan Kaźmierczak był bardzo zdziwiony, że istnieją konkursy dodatkowe. Nieznajomość propozycji zaowocowała nie zgłoszeniem Inferno do Aachen. Na naszą uwagę zgłoszoną do sekretarza generalnego Pana Łukasza Jankowskiego, usłyszeliśmy w odpowiedzi, że : "Menadżer nie musi czytać propozycji. Menadżer ma od tego ludzi".

Jako zawodnicy kadry uważamy iż Menadżer skoków powinien znać stawkę koni którymi dysponujemy i kontrolować/koordynować zgłoszenia zawodników na tak duże zawody. W przypadku gdybyśmy my coś przeoczyli, powinien zadzwonić i spytać się czy wszystko ok i dlaczego dany koń pomimo możliwości nie został zgłoszony.

Podczas zawodów CSIO 5* Falsterbo, podczas kolacji na miejscu tematem rozmowy Menadżera konkurencji skoków z członkami polskiej ekipy stała się kwestia noclegów. W trakcie tej rozmowy padło stwierdzenie, że kilka osób śpi w pokojach udostępnionych luzakom przez organizatora. To rozwiązanie w oczywisty sposób obniża koszty wyjazdu. Menadżer konkurencji skoków stwierdził, że ktoś powinien go poinformować o tym fakcie, bo on nie miał pojęcia, że organizator zapewnia takie noclegi. A wystarczy ze zrozumieniem przeczytać propozycje zawodów, by stać się bogatszym o tą wiedzę. Niestety propozycje międzynarodowych zawodów pisane są w języku angielskim, który to w mowie i piśmie jest całkowicie obcy profesjonalnemu Menadżerowi konkurencji skoków PZJ.

2.

Jaki jest więc cel wyjazdów Menadżera skoków na zawody (jak było podczas startów w Falsterbo, Aachen, Arezzo, Barcelonie) ?

Ciągle nam się mówi, że Związek nie ma pieniędzy na więcej naszych startów na zachodzie, bo wyjazdy takie są drogie ze względu na wysokie koszty transportu i wpisowego, tymczasem stać nasz Związek na finansowanie „wycieczek krajoznawczych” Pana Marka Kaźmierczaka?

Jakie są efekty jego pobytu na tych zawodach?

Czy przyniosły one zacieśnienie naszych kontaktów z innymi federacjami jeździeckimi?

Czy zaowocowało to nawiązaniem kontaktów polskiego szefa ekipy z innymi osobami na tym stanowisku i w efekcie zaproszeniami polskich zawodników na prestiżowe zawody rozgrywane w Europie Zachodniej czy choćby nawiązaniem z nimi współpracy szkoleniowej czy organizacyjnej?

A może jego obecność wpłynęła na zbudowanie ducha drużyny polskiej podczas ważnych startów?

Czy może w końcu Pan Marek Kaźmierczak będąc na zawodach był w stanie w jakikolwiek sposób pomoc polskiej ekipie swoją techniczną wiedzą szkoleniową, organizacyjną czy

jakąkolwiek inną?

Odpowiedź na te wszystkie pytania brzmi: NIE!!!

Na nic takiego nie mogliśmy liczyć. Było całkiem przeciwnie. Wprowadzał zawsze nerwową atmosferę i kłótnie. To co stało się podczas zawodów w Falsterbo, czyli żenująca kłótnia z jego strony z trenerami Geerinkiem i Wassibauerem i wyrzucenie ich z hotelu powinno już definitywnie zakończyć jego karierę jako Menadżera konkurencji skoków.

Jego podstawową pracą podczas wyjazdów z polską ekipą było jedynie zbieranie podpisów na drukach delegacji.

Po co na zawodach gdzie było z Kadry Narodową dwóch trenerów: Peter Geerink oraz Rudiger Wassibauer jechał jeszcze Pan Marek Kaźmierczak, który nie miał nam nigdy nic do zaoferowania?

3.

Menadżer nie ma praktycznie żadnego kontaktu z zawodnikami Kadry Narodowej. Nie zna ich koni, nic nie wie o ich aktualnej formie czy stanie zdrowia. Efektem tego jest budowanie przez niego składu polskiej ekipy na poszczególne wyjazdy według dziwnego, niczym nie popartego klucza. Jedynym argumentem z jego strony jest stwierdzenie, że „tak ma być, bo ja tak mówię”.

Jesteśmy profesjonalnymi zawodnikami i mamy szeroką i ugruntowaną latami jazdy, treningów i samokształcenia wiedzę o koniach i tym sporcie. Wiedzę, którą ciągle pogłębiaimy starając się być coraz lepszymi. Nas takie odpowiedzi nie zadowolają. Nie akceptujemy postępowania Pana Marka Kaźmierczaka, który nie podjął z nami nigdy dialogu a jedynie oznajmiał swoje, zawsze nieomyślne i jedynie słuszne decyzje.

4.

Menadżer konkurencji skoków przez cały 2015 rok nie zrobił nic by zrealizować obiecywaną sprawę nawiązania kontaktu ze sponsorami i właścicielami koni w celu omówienia i uregulowania sprawy własności koni i "zachęcenie" do inwestowania w Kadry Narodową.

W kontaktach z zawodnikami Kadry cechuje go arogancja. Podczas lutowego spotkania zapoznawczego z trenerem Geerinkiem nie pytany, w niegrzeczny sposób odpowiadał na pytania skierowane do Petera Geerinka.

5.

Konflikt Pana Marka Kazimierczaka z Rudigerem Wassibauerem i zwolnienie go w czasie MŁODZIEŻOWYCH ME to postępowanie nie tylko irracjonalne ale i całkowicie szkodliwe z punktu widzenia naszego wizerunku w Europie i przede wszystkim z punktu widzenia szkoleniowego.

Jak odebrali to nasi młodzi reprezentanci??? Czy ktokolwiek się zastanowił nad tą kwestią? Czy profesjonalny menadżer tak postępuje?

To oczywiście są pytania retoryczne, bo życie pokazało na nie odpowiedzi.

6.

Sprawa Pana Konrada Rychlika – w naszych oczach wygląda to tak, że obciążono go winą za wszystkie braki i niedociągnięcia w pracy Biura PZJ, a chyba to nie on ją kierował i odpowiadał za całość.

7.

Bardzo świeża sprawa wyjazdu polskiej ekipy do Barcelony. Menadżer przyleciał wraz z Panią psycholog po najważniejszym starcie - pierwszym nawrocie PN.

Jeżeli byli wcześniej w Hiszpanii to nikt z nas ich nie widział. Menadżer w czasie wspólnej trasy z Krakowa do Barcelony nie zdążył opowiedzieć Pani Marzannie co to są za zawody. Przyjechała kompletnie nie przygotowana. Sami musieliśmy jej opowiadać po co drużyna tam pojechała i o co walczy.

8.

Zachowanie Pana Marka Kazimierczaka na wyjazdach Kadry Narodowej zamiast wnosić coś pozytywnego przynosi tylko powody do tego, że musimy się wstydzić, że z nim jesteśmy. Doskonałym przykładem tego była sytuacja podczas Grand Prix Aachen. Chaotyczne parskanie śmiechem na trybunie dla zawodników i trenerów "z orzełkiem na piersi", kiedy zawodnicy z innych krajów nie mogli pokonać na zero potrójnego szeregu !!!

Takie zachowanie nie pomaga w budowaniu pozytywnych relacji w Europie i na pewno nie przystoi Menadżerowi konkurencji skoków. Głośne komentarze i wymowne spojrzenia wokół były dla nas bardzo przykrym przeżyciem.

9.

Nigdy nie mogliśmy się dowiedzieć od Menadżera w jaki sposób prowadzony jest system finansowania startów poszczególnych zawodników Kadry Narodowej. Jest to w naszych oczach typowy system uznaniowy: jednym odmawia się finansowania a innym nie. Jak choćby podczas wyjazdu na zawody do Falsterbo - nie wszyscy zawodnicy mieli opłacony prom (Zuzanna Gowin).

10.

Całkowicie niejasny wybór osób na tegoroczną edycję Riders Academy. Zuzanna Gowin została pominięta i nie zgłoszona będąc najlepszym młodym jeźdźcem w Polsce. Argumentem Menadżera przemawiającym za jej nie zgłoszeniem było to, że Zuza już raz zakwalifikowała się do tego programu i szansa należy się innym. Na szczęście wartość naszej kadrowiczki dostrzegli inni, poza granicami naszego kraju i Zuza dostała indywidualne zaproszenie od organizatora Riders Academy !!

To doskonały przykład fachowości Menadżera skoków.

11.

Sprawa zeszytygodniowego zgrupowania Kadry Narodowej z trenerem Peterem Geerinkiem w Lesznie, o którym (mailowo/sms) zostało poinformowanych tylko kilka osób spośród Kadry Narodowej. Osób wybranych według nikomu nie znanego klucza.

A kiedy na plac chciał wyjechać członek Kadry, Piotr Morsztyn to został z niego obcesowo wyrzucony przez Menadżera choć problemów w tej kwestii nie zgłaszała jeżdżąca właśnie Paulina Koza.

12.

Pełniąc funkcję szefa polskiej ekipy na wyjazdach kadrowych Menadżer nie chodzi na żadne konferencje prasowe, co wzbudza uśmiechy politowania w międzynarodowym środowisku. Powodem zapewne jest jego niemożność skomunikowania się w języku angielskim i

brak merytorycznego przygotowania do udzielania sensownych odpowiedzi na pytania dziennikarzy.

Po co zabiera się za pełnienie tej funkcji skoro nie potrafi dowiedzieć się jakie są zasady rozgrywania zawodów, nie chodzi na konferencje prasowe? Doskonałym tego przykładem jest sytuacja z zawodów CSIO5* Falsterbo, kiedy podjął decyzję, że Marek Lewicki ma wystartować na koniu Abigej w sobotnim konkursie, żeby zdobyć kwalifikację do niedzielnego konkursu GP. Prawda okazała się brutalna dla Menadżera i niestety konia.

Marek Lewicki kwalifikacje zdobył wcześniej a konkurs sobotni i tak nie dawał szansy na zdobycie kwalifikacji do GP. Koń startował na tych zawodach 5 razy i w czasie konkursu GP po prostu nie miał w końcówce trasy już sił.

A szkoda bo para ta była w dobrej formie i mogła uzyskać bardzo dobry wynik. Uniemożliwił to brak wiedzy i profesjonalizmu Menadżera będącego szefem ekipy i wydającego polecenia bez możliwości wyperswadowania mu, że jest inaczej niż on sobie wyobraża.

13.

Kalendarz startów dla Kadry Narodowej na sezon 2015

W marcu 2015 roku został opublikowany plan startów dla Kadr Narodowych Seniorów, MJ, Juniorów i Dzieci. W planie nie został uwzględniony ani jeden z 6-ciu tygodni zawodów CSI3*/CSI1* odbywających się w Polsce:

- 2 tygodnie Baltica Spring Tour (CSI3*/1*) - 6 konkursów zaliczanych do FEI Longines Ranking

- 2 tygodnie Baltica Summer Tour (CSI3*/1*) - 6 konkursów zaliczanych do FEI Longines Ranking

- 2 tygodnie Silesia Equestrian (CSI3*/1*) - 8 konkursów zaliczanych do FEI Longines Ranking

Były to jedyne zawody tej rangi w kraju, a w tym samym czasie zawodnicy zostali wysłani na zawody o tej samej randze za granicę, co spowodowało zwiększenie poniesionych przez PZJ i zawodników kosztów.

Powyższe zawody dawały możliwość startu w 20 konkursach zaliczanych do Rankingu Światowego oraz łączną pulę nagród w wysokości 3.370.000 mln PLN.

Jednocześnie trener Kadry Narodowej Seniorów Pan Peter Geerink był obecny podczas 2 tygodni Baltica Spring Tour, gdzie sam czynnie brał udział w zawodach jako zawodnik i trener, bynajmniej nie zawodników z Polski !

Można było zauważyć □ iż kluczowa osoba podległa Panu M. Kaźmierczakowi jaką jest trener KN, nie wykazywała absolutnie żadnego zainteresowania kadrowiczami, których było niewiele mimo, iż trener był obecny na zawodach przez całe 2 tygodnie i można było ten czas

wykorzystać do treningu, pracy i obserwacji zawodników z Polski.

14. Kalendarz Centralny PZJ na sezon 2016

- bardzo niekorzystna zmiana terminu MP dla wszystkich kategorii wiekowych, spowodowana udziałem 5 zawodników w CSIO5* Falsterbo.

15. Konflikt interesów

Fakt piastowania przez Pana Marka Kazimierczaka funkcji która ma kluczowy wpływ na Kadre Narodową i związane z tym wszelkie decyzje dotyczące kadrowiczów, w momencie kiedy jego syn Michał Kazimierczak jest członkiem Kadry Narodowej stanowi podstawowy bezpośredni konflikt interesów. Taka sytuacja nie była by tolerowana w jakimkolwiek podmiocie prawnym, w którym obowiązuje ład korporacyjny i zasady etyki oraz poszanowanie prawa.

To nie wszystkie nasze uwagi. Ale jest ich wystarczająco dużo aby zrozumieć, że nasz list nie jest jedynie ultimatum napisanym przez zgraję dzieciaków bawiących się w „sport za stodołą”.

Jesteśmy profesjonalnymi zawodnikami. Za nami stoi ogrom włożonej przez nas pracy i wielkie środki finansowe naszych sponsorów. Sport jeździecki jest dzisiaj w Polsce coraz lepszy i coraz droższy. Jeździmy na coraz lepszych koniach. Trenujemy i startujemy w coraz lepszych ośrodkach jeździeckich wybudowanych i utrzymywanych w doskonałym stanie dzięki wielkim środkom sponsorów.

Nie zgadzamy się już dalej by to wszystko było marnowane przez tak nieprofesjonalne zarządzanie jakie prezentuje Pan Marek Kazimierczak. Przytoczone przez nas sytuacje i zdarzenia to fakty i nie zamierzamy nad tym dyskutować. Po prostu przedstawiliśmy je Państwu, gdybyście o nich nie mieli pojęcia. Choć wie o tym większość środowiska. Nie zamierzamy też podejmować jakiegokolwiek dyskusji w kwestii możliwości dalszej współpracy z Panem Markiem Kazimierczakiem. Ten rozdział został definitywnie zamknięty. Nie chcemy dyskutować nad tym co było, wylewać żale nad rozlanym mlekiem. Chcemy rozmawiać o przyszłości. O tym co my możemy zrobić i co powinien zrobić Zarząd PZJ aby jeździectwo mogło się rozwijać.